

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2016 roku

Sąd Okręgowy w Krośnie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący : SSO Arkadiusz Trojanowski

Sędziowie : SSO Jarosław Krysa

SSO Janusz Szarek

Protokolant : Mateusz Wójcik

Przy udziale **Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Krośnie – Andrzeja Dworzańskiego**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 19 października 2016 roku

sprawy:

1. **P. S.**, s. M. i M. zd. C., ur. (...) w B.,
2. **K. R.**, s. E. i A. zd. I., ur. (...) w B.,
3. **M. S.**, s. B. i H. zd. K., ur. (...) w K.,

oskarżonych o przestępstwa z art. 158 § 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Brzozowie z dnia 14 czerwca 2016 roku, sygn. akt II K 215/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchyla pkt VII, zasądzający od oskarżonych P. S., K. R. i M. S. na rzecz oskarżyciela posiłkowego T. B. określone kwoty tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznana krzywdę,

II. w pozostałej części utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy,

III. zasądza od oskarżonych P. S., K. R. i M. S. oraz od oskarżyciela posiłkowego T. B. na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze w równych częściach, w tym opłaty:

- **od oskarżonego P. S. w kwocie 300 zł /trzysta złotych/,**
- **od oskarżonych K. R. i M. S. w kwotach po 180 zł /sto osiemdziesiąt złotych/,**
- **od oskarżyciela posiłkowego T. B. w kwocie 60 zł /sześćdziesiąt złotych/,**

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata G. M. – Kancelaria Adwokacka w B. kwotę 516,60 zł /pięćset szesnaście złotych sześćdziesiąt groszy/, obejmującą podatek VAT, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego oskarżyciela posiłkowego w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE

Prokurator Rejonowy w Brzozowie wniósł do miejscowego Sądu Rejonowego akt oskarżenia, w którym zarzucił:

- **P. S.**, że w dniu 9 marca 2012 roku, w P., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z K. R. i M. S. (1), pobił T. B. w ten sposób, że zadawał mu uderzenia pięściami i kopał leżącego po całym ciele, w wyniku czego doznał on obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy, rozległego urazu twarzoczaszki z licznymi złamaniami kości oczodołów, zatok szczękowych przedniego dołu podstawy czaszki, przymózgowego krwiaka podtwardówkowego strony lewej, masywnego obrzęku mózgu, stłuczenia i obrzęku płuc, co stanowi ciężką chorobę zazwyczaj zagrażającą życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k., to jest przestępstwo z art. 158 § 2 k.k.

- **K. R.**, że w dniu 9 marca 2012 roku, w P., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z P. S. i M. S. (1), pobił T. B. w ten sposób, że zadawał mu uderzenia pięściami i kopał leżącego po całym ciele, w wyniku czego doznał on obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy, rozległego urazu twarzoczaszki z licznymi złamaniami kości oczodołów, zatok szczękowych przedniego dołu podstawy czaszki, przymózgowego krwiaka podtwardówkowego strony lewej, masywnego obrzęku mózgu, stłuczenia i obrzęku płuc, co stanowi ciężką chorobę zazwyczaj zagrażającą życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k., to jest przestępstwo z art. 158 § 2 k.k.

- **M. S. (1)**, że w dniu 9 marca 2012 roku, w P., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z P. S. i K. R., pobił T. B. w ten sposób, że zadawał mu uderzenia pięściami i kopał leżącego po całym ciele, w wyniku czego doznał on obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy, rozległego urazu twarzoczaszki z licznymi złamaniami kości oczodołów, zatok szczękowych przedniego dołu podstawy czaszki, przymózgowego krwiaka podtwardówkowego strony lewej, masywnego obrzęku mózgu, stłuczenia i obrzęku płuc, co stanowi ciężką chorobę zazwyczaj zagrażającą życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k., tj. przestępstwo z art. 158 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 14 czerwca 2016r., sygn. II K 215/15, Sąd Rejonowy w Brzozowie:

I. uznał oskarżonego P. S. za winnego tego, że w dniu 9 marca 2012r. w P. woj. (...) działając wspólnie z K. R. i M. S. (1) wziął udział w pobiciu T. B. w ten sposób, że zadał pokrzywdzonemu co najmniej dwa ciosy pięścią w twarz, po których pokrzywdzony upadł na ziemię i się nie podnosił, a następnie wielokrotnie zadawał mu uderzenia pięścią w twarz i głowę, a oskarżeni K. R. i M. S. kilkakrotnie kopali pokrzywdzonego po całym ciele, a następstwem pobicia przez oskarżonego był stwierdzony u pokrzywdzonego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k., a w szczególności u pokrzywdzonego stwierdzono ostry krwiak podtwardówkowy w okolicy czołowo-skroniowo-ciemieniowej lewej, któremu towarzyszył uogólniony obrzęk mózgu, stłuczenie mózgu, złamanie łuku kości ciemieniowej na sklepiście, wieloodłamowe złamania z licznymi przemieszczeniami odłamów wszystkich kości twarzoczaszki ze zmiążdżeniem zatok szczękowych i złamaniem wyrostka wszystkich ścian oczodołów, złamania łuków jarzmowych, złamania podstawy czaszki w okolicy przedniego i środkowego dołu, krwiaki podskórne okolicy twarzy i oczodołów, wylewy krwawe podspojówkowe obu oczu, ostre uszkodzenie płuc, podbiegnięcie krwawe na tylnej powierzchni uda prawego, podbiegnięcie krwawe podudzia i stopy prawej, złamanie prawej kości łokciowej w części dalszej, złamanie prawej kości strzałkowej w części dalszej, co stanowi przestępstwo z art. 158 § 2 k.k.

Za przypisany czyn Sąd skazał P. S. na karę 2 lat pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres próby 5 lat oraz oddał go w tym okresie pod dozór kuratora.

II. uznał oskarżonych K. R. i M. S. za winnych tego, że w dniu 9 marca 2012r. w P. woj. (...) działając wspólnie z P. S. wzięli udział w pobiciu T. B. w ten sposób, że po tym jak P. S. zadał pokrzywdzonemu co najmniej dwa ciosy pięścią w twarz, po których pokrzywdzony upadł na ziemię i się nie podnosił, a następnie wielokrotnie zadawał mu uderzenia pięścią w twarz i głowę, oskarżeni K. R. i M. S. kilkakrotnie kopali leżącego pokrzywdzonego po całym ciele, narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu art. 156 § 1 k.k., który u pokrzywdzonego został stwierdzony, co stanowi przestępstwo z art. 158 § 1 k.k.

Za przepisany czyn Sąd skazał oskarżonych K. R. i M. S. na kary po 1 roku pozbawienia wolności, których wykonanie warunkowo zawiesił na okres próby 3 lat oraz oddał ich w tym czasie pod dozór kuratora.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. Sąd zasądził od oskarżonego P. S. kwotę 30.000 zł, od oskarżonego K. R. kwotę 5.000 zł i od oskarżonego M. S. kwotę 5.000 zł na rzecz oskarżyciela posiłkowego T. B., tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Jednocześnie, Sąd orzekł o dowodach rzeczowych, zasądził od oskarżonych koszty procesu orz. opłaty i przyznał wynagrodzenie pełnomocnikowi z urzędu pokrzywdzonego T. B..

Powyższy wyrok zaskarżyli obrońcy oskarżonych oraz pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego.

Pełnomocnik z urzędu oskarżyciela posiłkowego T. B. zaskarżył wyrok w odniesieniu do pkt VII sentencji wyroku dotyczącego zasądzenia na rzecz oskarżyciela posiłkowego od oskarżonych K. R. i M. S. kwot po 5.000 zł od każdego z nich tytułem częściowego zadośćuczynienia na zasadzie art. 46 § 1 k.k. za doznaną krzywdę.

Apelacja zarzuciła błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na treść pkt VII sentencji wyroku, dotyczącego wysokości zasądzonych od oskarżonych, na zasadzie art. 46 § 1 k.k., K. R. i M. S. po 5.000 złotych od każdego z nich na rzecz oskarżyciela posiłkowego tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, gdy tymczasem zdaniem T. B. winno być zasądzone kwoty jakie wnosił w trakcie procesu – to jest po 20.000 złotych od każdego w/w oskarżonego.

Pełnomocnik wniósł o zmianę pkt VII zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od w/w oskarżonych kwot po 20.000 złotych od każdego z nich, na zasadzie art. 46 § 1 k.k., na rzecz oskarżyciela posiłkowego za doznaną krzywdę.

Apelacja obrońcy oskarżonego K. R. zarzuciła:

I. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj.:

- art. 7 k.p.k. poprzez dowolną - a nie swobodną - ocenę dowodów zgromadzonych w sprawie, polegającą na:
 - przyjęciu, że wyjaśnienia oskarżonego K. R. są wiarygodne jedynie w części, zaś w zakresie w jakim „(...) oskarżeni starali się wykazywać, iż ich działanie było faktycznie działaniem w obronie koniecznej (...)” są niewiarygodne, albowiem „(...) zostały ewidentnie tak uzupełnione (...) aby wzajemnie pasowały do siebie, celem ustalenia wspólnej wersji działania w obronie w koniecznej(...)”, podczas gdy wyjaśnienia oskarżonego K. R. są w pełni spójne, logiczne oraz zgodne z zasadami prawidłowego rozumowania, a nadto znajdują potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonych P. S. oraz M. S.;
 - przyjęciu, że wyjaśnienia oskarżonych P. S. i M. S. zasługują na miano wiarygodnych jedynie w części, zaś w zakresie w jakim „(...) oskarżeni starali się wykazywać, iż ich działanie było faktycznie działaniem w obronie koniecznej (...)” są niewiarygodne, albowiem „(...) zostały ewidentnie tak uzupełnione (...) aby wzajemnie pasowały do siebie, celem ustalenia wspólnej wersji działania w obronie w koniecznej(...)”, podczas gdy wyjaśnienia w/w są w pełni spójne, logiczne oraz zgodne z zasadami prawidłowego rozumowania, jak również znajdują potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym;
 - przyjęciu, że zeznania pokrzywdzonego T. B. są częściowo wiarygodne, mimo że złożone przez w/w zeznania są niespójne, nielogiczne oraz sprzeczne z zasadami prawidłowego rozumowania, zaś zdolność pokrzywdzonego do należytego postrzegania i odtworzenia zdarzenia była w sposób znaczący ograniczona;
 - wyprowadzenie ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wniosków z niego niewynikających poprzez przyjęcie, że wina oskarżonego w zakresie popełnienia czynu z art. 158 § 1 k.k. nie budzi wątpliwości;
- art. 5 § 1 i § 2 k.p.k. poprzez:

- naruszenie zasady domniemania niewinności i rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego poprzez błędne przyjęcie, że K. R. dopuścił się czynu z art. 158 § 1 k.k., podczas gdy powinnością Sądu było rozstrzygnięcie niewyjaśnionych okoliczności sprawy na korzyść oskarżonego, a w konsekwencji wydanie wyroku uniewinniającego,
- nierozważenie, iż sprzeczności w sferze dowodów odciążających nigdy nie są równoważne ze sprzecznościami w zakresie dowodów obciążających, a to na oskarżycielu spoczywa obowiązek udowodnienia, że wina oskarżonego nie może budzić wątpliwości; II. konsekwencją powyższych uchybień było poczynienie przez Sąd błędnych ustaleń faktycznych, które następnie legły u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia,
- a polegających na przyjęciu, że:
 - „(...) to nie pokrzywdzony T. B. rozpoczął cały incydent, dokonując bezprawnego i bezpośredniego zamachu. To oskarżeni P. S. i K. R. rozpoczęli całe zdarzenie zaczepiając pokrzywdzonego(...)”, podczas gdy z materiału dowodowego, w szczególności wyjaśnień oskarżonych złożonych na etapie postępowania sądowego wynika, że to pokrzywdzony T. B. jako pierwszy zaatakował P. S.,
 - oskarżony K. R., jak również P. S. i M. S. mieli pełną świadomość niebezpiecznego charakteru popełnionego przez nich czynu, a „(...) ich zachowanie, które sami zapoczątkowali, -nie ma nic wspólnego z obroną konieczną, przeciwnie wskazuje na wyraźną chęć popełnienia przestępstwa(...)”.

Obrońca oskarżonego K. R. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i rozstrzygnięcie przez Sąd odmiennie co do istoty sprawy poprzez uniewinnienie oskarżonego K. R., ewentualnie o uchylenie wyroku i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Obrońca M. S. zarzucił:

I. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mające bezpośredni wpływ na jego treść, a w szczególności:

- bezpodstawne przyjęcie, iż T. B. zachowywał się normalnie przy samochodzie C. i nie był agresywny, a oskarżony P. S. i K. R. zaczęli wyżej wymienionego pytając go o co mu chodzi i tym samym zainicjowali zdarzenie z dnia 9 marca 2012 r., podczas gdy z zebranego materiału dowodowego, wynika, że to właśnie T. B. jako pierwszy zaatakował oskarżonego P. S.;
- nieprzyjęcie, iż T. B. przed atakiem na oskarżonego P. S. wykrzykiwał w jego kierunku wulgaryzmy oraz użył słów „ja cię zajebie”;
- nieprzyjęcie, iż T. B. zaatakował oskarżonego P. S., który unikając ciosów odepchnął T. B. w konsekwencji czego ten ostatni wyciągnął nóż i go zaatakował;
- nieprzyjęcie, iż oskarżony M. S. złamał ostrze noża T. B.;
- bezpodstawne przyjęcie, że oskarżony M. S. kilkakrotnie kopał T. B. po całym ciele czym zdaniem Sądu I Instancji wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 158 § 1 k.k., podczas gdy z zebranego materiału dowodowego nie wynika aby w/w oskarżony dopuścił się takiego zachowania a tym samym nie może on również odpowiadać za ewentualny skutek zachowania innego oskarżonego;
- nieprzyjęcie, iż oskarżony P. S. działał w obronie koniecznej, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego wynika, iż to T. B. jako pierwszy zaatakował oskarżonego P. S., trzymając w ręku nóż, którym następnie zadał co najmniej dwa ciosy oskarżonemu P. S. w konsekwencji czego oskarżony bronił się przed bezpośrednim i bezprawnym zamachem skierowanym na jego życie i zdrowie;

2. rażąco naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na treść wydanego orzeczenia a to:

a) art. 5 § 1 i § 2 k.p.k. poprzez naruszenie zasady domniemania niewinności i rozstrzygnięcie wszystkich wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, poprzez błędne przyjęcie, że oskarżony M. S. dopuścił się czynu opisanego w sentencji wyroku;

b) art. 4, 7 k.p.k. i art 410 k.p.k. poprzez:

- odmowę dania wiary w całości wyjaśnieniom oskarżonego M. S., który jako jedyny przez całe postępowanie przedstawiał jednakową wersję zdarzeń a jego wyjaśnienia są spójne, logiczne i zgodne z zasadami prawidłowego rozumowania, a także znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym;
- odmowę dania wiary wyjaśnieniom oskarżonego P. S. oraz K. R. złożonych w na etapie postępowania sądowego, które potwierdzają wersję oskarżonego M. S., mimo iż są one spójne logiczne oraz zgodne z zasadami prawidłowego rozumowania;

3. z ostrożności procesowej niesłuszne zasądzenie od oskarżonego M. S. na rzecz T. B. kwotę 5000 złotych tytułem częściowego zadośćuczynienia, biorąc pod uwagę zachowanie w/w oskarżonego, który nie kopał T. B. - wbrew odmiennym ustaleniom Sądu pierwszej instancji – a więc nie może ponosić konsekwencji za skutki nie swojego działania.

Obrońca M. S. wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie M. S. lub o uchylene orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Apelacja obrońcy oskarżonego P. S. zarzuciła błędy w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, a mające istotny wpływ na treść wydanego wyroku, w szczególności polegające na:

- a. błędnym przyjęciu, że pokrzywdzony T. B. kręcił się obok samochodu marki C., zachowywał się normalnie, nie był agresywny
- b. błędnym ustaleniu, iż oskarżony P. S. i K. R. podeszli do pokrzywdzonego i zaczepili go,
- c. błędnym przyjęciu, że pokrzywdzony w reakcji na zachowanie oskarżonych wyciągnął nóż i zamachnął się nim w kierunku oskarżonego P. S.,
- d. błędnym przyjęciu, że rana spowodowana u oskarżonego P. S. przez pokrzywdzonego T. B. została zadana w sposób defensywny,
- e. błędnym ustaleniu, że oskarżeni K. R. i M. S. kopali pokrzywdzonego kilkakrotnie po całym ciele,
- f. błędnym ustaleniu, iż zachowanie pokrzywdzonego T. B. przejawiające się zaatakowaniem i zranieniem nożem oskarżonego P. S. nie stanowiło bezpośredniego, bezprawnego zamachu na jego zdrowie, tym samym w konsekwencji, że działania podjęte przez oskarżonego P. S. w stosunku do pokrzywdzonego nie stanowiły odpierania tegoż zamachu, względnie
- g. błędnym ustaleniu, że zranienie nożem P. S. przez T. B. nie spowodowały u tego pierwszego stanu wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami zdarzenia oraz, że jego późniejsze działanie polegające na zadawaniu pokrzywdzonemu uderzeń pięścią w okolice głowy, stanowiło jego eksces.

2. obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

a. Art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez ustalenie stanu faktycznego przeprowadzając ocenę dowodów w sposób dowolny z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego,

b. Art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie wszelkich zaistniałych w sprawie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego P. S.,

c. Art. 201 k.p.k. w zw. z art. 170 § i pkt 2 k.p.k. i 366 k.p.k. poprzez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego obrony o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego lekarza sądowego na okoliczność charakteru rany zadanej oskarżonemu P. S. przez pokrzywdzonego, w sytuacji gdy wydana przez biegłego lekarza M. T. opinia pisemna jest lakoniczna, natomiast ustna opinia uzupełniająca jest niepełna i nielogiczna, nadto wbrew twierdzeniom Sądu wnioski ten nie mógł w sposób oczywisty zmierzać do przedłużenia postępowania, gdyż okoliczność która miała być nim udowodniona nie została już udowodniona zgodnie z twierdzeniami obrony, w konsekwencji czego nie wyjaśniono wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności,

d. Art. 442 § 1 i 3 k.p.k. poprzez przekroczenie zakresu przekazania sprawy do ponownego rozpoznania (określonego wskazaniami sądu odwoławczego co do dalszego postępowania w Wyroku Sądu Okręgowego w Krośnie z dnia 8 września 2015r., sygn. akt II Ka 239/15) przez dopuszczenie w niniejszej sprawie dowodu z opinii biegłego lekarza M. T. również na okoliczność obrażeń ciała jakich doznał pokrzywdzony T. B. i dokonanie na tej podstawie nowych ustaleń faktycznych (niekorzystnych dla oskarżonych),

e. Art. 443 k.p.k. poprzez dokonanie przez sąd I instancji zmiany opisu czynu zarzuconego oskarżonemu w sposób nieuprawniony z rażącym przekroczeniem zakresu zakazu reformationis in peius w postępowaniu ponownym, co skutkowało wydaniem orzeczenia surowszego niż uchylone, w sytuacji gdy brak było środka zaskarżenia na niekorzyść oskarżonego,

3. Niezależnie od podniesionych zarzutów natury procesowej i faktycznej, w wypadku ich nie podzielenia przez Sąd odwoławczy, obrońca zarzucił naruszenie prawa materialnego odnośnie błędnego zastosowania przepisów art. 156 § i pkt 2 k.k. i w konsekwencji art. 158 § 2 k.k. przy dokonywaniu subsumcji czynu oskarżonego P. S..

Obrońca P. S. wystąpił o:

1. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, względnie
2. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez jego uchylenie i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, względnie
3. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez jego uchylenie i na zasadzie art. 25 § 3 k.k. umorzenie postępowania, względnie
4. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez jego uchylenie i na zasadzie art. 25 § 2 k.k., odstąpienie od wymierzenia kary.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonych okazały się trafne jedynie w zakresie naruszenia przez Sąd Rejonowy zakazu reformationis in peius odnośnie zasądzenia w punkcie VII wyroku od oskarżonych na rzecz pokrzywdzonego poszczególnych kwot tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Poprzedni wyrok skazujący nie zawierał tego typu rozstrzygnięcia, zaś apelacja skierowana na niekorzyść nie wskazywała na ten brak, zatem zakaz opisany w art. 443 k.p.k. został złamany. Z tego też powodu, Sąd Okręgowy zmuszony był uchylić ten punkt wyroku Sądu pierwszej instancji. Oczywiście pokrzywdzonemu przysługuje pełne prawo do dochodzenia zadośćuczynienia i odszkodowania przed Sądem cywilnym od sprawców, którzy spowodowali u niego tak drastyczne obrażenia ciała. Z przyczyn formalnych, sprawą tą będzie się musiał zająć Sąd cywilny, a w ponownie toczącym się procesie karnym – wobec przepisu art. 443 k.p.k. – orzeczenie to stało się niemożliwe. Sąd Odwoławczy zatem uchylił punkt VII wyroku, a jednocześnie utrzymał orzeczenie w mocy w pozostałym zakresie, jako zgodne z prawem i nie naruszające w żaden inny sposób zakazu reformationis in peius, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia. Z uwagi na taki charakter orzeczenia, zbędne stało się dalsze odnoszenie się do apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego.

O ile podczas pierwotnego rozpoznania sprawy Sąd Rejonowy popełnił sporo kardynalnych błędów, to już po ponownym jej rozpoznaniu, błędów nie można stwierdzić. W zasadzie wypadaloby w tym miejscu powielić uzasadnienie Sądu pierwszej instancji, z którym Sąd Okręgowy się całościowo zgadza, uznając użytą tam argumentację za własną.

Wbrew twierdzeniom obrońców, Sąd nie dopuścił się naruszenia przepisów postępowania karnego, ocenił zebrany materiał zgodnie z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego, rozumując logicznie, rozsądnie i nie wykraczając poza ramy określonej w art. 7 k.p.k. sędziowskiej swobodnej oceny dowodów. W uzasadnieniu przedstawił argumenty pozwalające odtworzyć jego tok rozumowania i nie sposób mu przypisać błędów, braków czy nieprawidłowości. Zebrane dowody zostały ocenione zgodnie z regułami kodeksowymi, a lektura uzasadnienia obrazuje, dlaczego niektóre z nich Sąd uznał za wiarygodne, a inne nie. To samo dotyczy opinii biegłych, odnoszących się do mechanizmu zadania defensywnego ciosu nożem oraz opinii doprecyzowującej obrażenia, jakie u pokrzywdzonego spowodowało działanie oskarżonych, a zwłaszcza P. S., jako bijącego w amoku po głowie.

Obrona forsowała tezę, iż do młodych i spokojnie stojących oskarżonych, mieszkańców P., podszedł sam jeden pokrzywdzony, starszy od nich, a przy tym obcy w tej wsi i nie mogący liczyć na pomoc, a następnie zupełnie bez powodu napadł na nich, zaatakował nożem, a potem bronił się tak zaciekle, że trzech młodzi i silni oskarżeni musieli go zmasakrować, aby ich obrona konieczna okazała się skuteczna. Musieli też połamać jego nóż, jakby samo odebranie go nie gwarantowało im bezpieczeństwa.

Zebrane dowody wykazały absurdalność tej tezy, niezależnie już nawet od prostej logiki, która także mówi, że obcy w danej wsi człowiek, w pojedynkę nie szukałby zwady z kilkoma młodszymi od siebie tubylcami i nie atakowałby ich nie mając w zanadru żadnej odsieczy, ani ucieczki. Tego typu atak czy nawet szukanie zwady, byłyby nie tylko nierozsądne, co wręcz samobójcze. Dlatego też w pełni wiarygodne muszą być słowa T. B., że wystraszył się i chciał schować w samochodzie, bo bał się mających przewagę oskarżonych, gdy ci podeszli do niego i wyraźnie szukali zwady. Był on osobą spokojną, niezależnie od tego, iż wcześniej w sklepie mógł okazać się namolnym klientem. Czym innym jest jednak słowna nieuprzejmość wobec sprzedawczynie nie chcącej sprzedać alkoholu, a czym innym byłby niczym nieuzasadniony atak fizyczny z nożem na kilku młodszymi od siebie miejscowych, mogących liczyć na nieograniczone wsparcie we własnej wsi. Oskarżeni poproszeni przez sprzedawczynię o pozostanie na miejscu przez chwilę, odebrali jej prośbę zbyt dosadnie i uznali, że trzeba ukarać pokrzywdzonego za nieuprzejmość. Uznali, że mogą pobić oskarżonego, dlatego napadli go i – nazywając rzeczy po imieniu – zmasakrowali. Lista obrażeń ciała, w tym zwłaszcza tych odnoszących się do połamania i zmiżdżenia kości czaszki, jest porażająca i dowodzi brutalności po stronie sprawców, a w szczególności P. S., bo to jemu da się przypisać spowodowanie obrażeń głowy pokrzywdzonego.

W sprawie nigdy nie mogło być mowy o obronie koniecznej po stronie oskarżonych, ponieważ to oni byli napastnikami i to oni atakowali ze znaczną przewagą (przewagą liczebną, przewagą wieku, przewagą trzeźwości oraz zaskoczenia). Nie bronili żadnego dobra chronionego prawem, bo żadne nie było zagrożone i nie zaistniał żaden zamach. Atakowali osobę pijaną, czyli mniej zdolną do obrony, osobę starszą od siebie i nietutejszą, nie mogącą liczyć na pomoc, a ponadto atakowali bez rozsądnej przyczyny. T. B. nie stanowił zagrożenia dla jakiegokolwiek dobra chronionego prawem, nie zaistniał żaden zamach na jakiegokolwiek dobro, co wykluczało obronę konieczną [wyrok Sądu Najwyższego z 9 lipca 1968r., IV KR 117/68, OSNKW 1969/2/16]. Oskarżeni byli napastnikami i agresorami, to oni wywołali atak. Użycie w takim wypadku przez pokrzywdzonego noża wobec agresorów, było uzasadnione, bo to po jego stronie istniały podstawy do obrony koniecznej i zważywszy na to, jakich doznał obrażeń, miałby prawo użyć noża skuteczniej, czyli tak, aby nie dopuścić do zmasakrowania swojej twarzy. To oskarżeni swoim atakiem spowodowali, że pokrzywdzony wyjął złamany nóż i się nim próbował bronić, zresztą zupełnie nieskutecznie. Tak więc jeśli mowa o obronie koniecznej, to tylko po stronie T. B.. Natomiast nigdy po stronie napastników, ponieważ osoba wszczynająca zwadę, jako agresor, musi się liczyć ze skuteczną obroną konieczną. Sama natomiast – jako napastnik – pozbawia się prawa do powoływania się na obronę konieczną, ponieważ przed spowodowanym przez siebie atakiem, nie istniał żaden bezpośredni i bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem. Z tej samej przyczyny nie sposób mówić o działaniu P. S. w stanie wywołanym silnym wzburzeniem, gdyż tym zasłaniać się może jedynie osoba broniąca

się, a nie napastnik. Obrona przed obroną – bo to zdaje się sugerować obrońca – to pojęcie nieznanne prawu karnemu materialnemu choćby z powodu tego, napastnik nie chroni się przed bezprawnym zamachem. Jego własny atak sprawia, że działanie pokrzywdzonego w obronie koniecznej jest prawnie dopuszczalne.

W orzecznictwie wskazano również, iż „dla zaistnienia obrony koniecznej niezbędnym jest, aby sprawca działał z zamiarem obrony bezpośrednio zaatakowanego dobra prawnego. Wszelkie działania przedsięwzięte w celu odwzajemnienia krzywd doznanych uprzednio [...] nie mają charakteru obronnego. Niezbędnym, podmiotowym elementem obrony koniecznej jest działanie z woli obrony, a nie z woli odwetu. Niezbędnym elementem podmiotowym obrony koniecznej jest, aby akcja broniącego się wynikała ze świadomości, że odpiera on zamach i podyktowana była wolą obrony. Ten podmiotowy element działania w obronie koniecznej ułatwia rozgraniczenie rzeczywistych działań obronnych od społecznie negatywnych aktów zemsty, samosądu lub chuligaństwa” [wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 1997 roku, IV KKN 292/96].

Opinia biegłego wprost wskazała, że cios nożem zadano defensywnie, czyli w obronie, a było to ciecie, nie klucie. Nie było pchnięcia, charakterystycznego dla ataku. Sąd Rejonowy uznał tę opinię za jasną i pełną, zaś Sąd Okręgowy tą ocenę podzielił i nie widzi podstaw kodeksowych z art. 201 k.p.k. wskazujących na potrzebę jej powtórzenia. Biegły wypowiedział się jasno, niewątpliwie, zaś jego kwalifikacji obiektywnie nie sposób podważyć. Nawet jeśli obrońca oskarżonego P. S. inaczej zapatruje się na powstałą ranę, to jest to jego subiektywny pogląd, nie przekreślający miarodajnej opinii lekarskiej.

Zgodzić się trzeba z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 22 marca 2012r. [II AKa 270/11, KZS 2012/5/51], iż „dla dopuszczenia dowodu z opinii innych biegłych nie ma znaczenia, czy uzyskana już opinia biegłych jest przekonująca dla strony, która domaga się nowej opinii, ale czy ta opinia jest niepełna bądź niejasna dla organu procesowego (art. 201 k.p.k.).” Stwierdzono także, iż „podstawą oceny dowodu z opinii biegłego przez sąd orzekający nie może być, z natury rzeczy, polemika stron, z czysto fachowymi opiniami specjalistów, a jedynie jej analiza logiczna” [wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 9 grudnia 2010 roku, II AKa 170/10, LEX 846477]. Analiza logiczna w tym wypadku wskazywała, iż pokrzywdzony bronił się złamanym nożem przed brutalnym atakiem. Nigdy nie znaleziono ostrza, które rzekomo miało zostać ułamane, a samo łamanie ostrza w sytuacji gdy pokrzywdzonego powalono, pobito, skopano i zabrano nóż, byłoby zupełnie bez sensu, pomijając już nawet, że nie jest to łatwe. Opinia biegłego – a przypomnijmy, że jest to specjalista, mający styczność z wieloma ranami – określiła działanie pokrzywdzonego jako ciecie, czyli cios obronny, a nie jako atakujące klucie. Zresztą nigdy nie próbowano nawet wytłumaczyć, po co sam jeden pokrzywdzony miałby atakować nożem P. S. wiedząc, iż ten ma do pomocy kolegów. Byłoby to absurdalne.

O obronie koniecznej po stronie napastników, można by mówić dopiero wtedy, gdyby napadnięty uzyskał nad nimi znaczącą przewagę i role się odwróciły, ale niczego takiego nie stwierdzono. Napastnicy S., R. i S. nie przestali być napastnikami, zaś T. B. był tylko i wyłącznie napadniętym, broniącym się przez chwilę tym, co miał przy sobie. Sprawcy powalili pokrzywdzonego, a potem bili go i kopali. Doszło do okaleczenia jego twarzy, połamania kości twarzoczaszki i wywołania drastycznych obrażeń jego ciała, a przy tym sprawcy działali bez powodu, bo T. B. nikomu nie zagrażał, a tylko się kręcił koło samochodu. Nie mogą zatem oskarżeni zasłaniać się obroną konieczną. Także P. S., nawet pomimo faktu, iż pokrzywdzony skierował przeciwko niemu nóż, nie może się powoływać skutecznie na obronę konieczną, bo sam był napastnikiem, a przewaga siłowa i liczebna napastników uprawniała T. B. do obrony tym, co posiadał przy sobie. Role się nie odwróciły i przez cały czas P. S. był napastnikiem, a użycie noża tylko go rozsierdziło i spowodowało, że bił jeszcze intensywniej, siedząc na powalonym na ziemię i bezbronnym pokrzywdzonym. Na to akurat pozostali oskarżeni, czyli M. S. i K. R. wpływu nie mieli, ale ułatwili oskarżonemu S. zadanie, bo wspólnymi siłami zaatakowali pokrzywdzonego, spowodowali jego upadek i kopali go, gdy P. S. okładał go po twarzy. Ich wspólna przewaga i jedność zamiaru sprawiły, że atak udał się i zakończył dotkliwym pobiciem człowieka, który chwilę wcześniej był nieuprzejmy wobec sprzedawczyni w sklepie.

Jak wspomiano na wstępie, nie ma mowy o naruszeniu zakazu reformationis in peius, w kontekście doprecyzowania opisu obrażeń ciała, jakie powstały na skutek pobicia oraz w zakresie przyjęcia zmagania choroby „realnie

zagrożącej życiu”. Sąd jedynie doprecyzował opis, ponieważ pierwotnie był zbyt ogólny, a dopiero ten szczegółowy (mieszczący się w tych samych ramach), obrazuje należycie, co spotkało T. B.. Doprecyzowanie takie było możliwe i nie stało w opozycji do treści przepisu art. 443 k.p.k. Prokurator i za nim Sąd rozpoznający sprawę po raz pierwszy, posłużyli się nieznanym współczesnej ustawie karnej znamieniem choroby „zazwyczaj” zagrożącej życiu. Dlatego też konieczne stało się powołanie biegłego, który miał nazwać obrażenia ciała i ustalić, czy realnie zagrażały życiu pokrzywdzonego. Nie doszło przy tym do złamania zakazu reformationis in peius.

Kwestia ta została już przesądzona przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 6 czerwca 2013r. [IV KK 402/12, OSNKW 2013/9/81], a Sąd Odwoławczy podziela tą tezę, zważywszy na fakt, że wydano ją w podobnym stanie faktycznym, gdzie apelacja na niekorzyść była skierowana tylko przeciwko karze. Sąd Najwyższy stwierdził, iż „sąd odwoławczy w razie zaskarżenia wyroku na korzyść oskarżonego z zarzutem obrazy prawa materialnego przez to, że opis czynu mu przypisanego nie wskazuje na znamiona niezbędne do przypisania określonego przestępstwa, przy jednoczesnym rozpatrywaniu także środka odwoławczego na niekorzyść oskarżonego, ale jedynie w części dotyczącej kary, jeżeli w świetle materiału dowodowego sprawy okazuje się, że ma tu miejsce uchybienie, polegające na tym, że opis przypisanego oskarżonemu przestępstwa nie odpowiada jedynie wymogom określonym w art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. i przez to nie zawiera wszystkich znamion przypisanego czynu, pomimo że z ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji wynika, iż miało miejsce zachowanie wypełniające te znamiona, to powinien uchylić zaskarżony wyrok na niekorzyść oskarżonego, w oparciu o apelację wniesioną w tym właśnie kierunku, poza jej granicami i podniesionymi tam zarzutami, jako że jest on wówczas rażąco niesprawiedliwy z punktu widzenia interesu wymiaru sprawiedliwości; interes ten polega zaś na tym, żeby osoba, której sprawstwo i winę wykazano, poniosła odpowiedzialność karną; nie ma wówczas podstaw do uniewinniania oskarżonego przez sąd odwoławczy z uwagi na obrazę prawa materialnego, albowiem w sytuacji takiej to nieustalone zachowanie zostało wadliwie zakwalifikowane z określonego przepisu, lecz jedynie w opisie czynu zabrakło niezbędnych elementów, które wynikają jednak z dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych”.

Pierwszy wyrok skazujący uchylono, m.in. w oparciu o art. 440 k.p.k., czyli z powodu rażącej niesprawiedliwości orzeczenia. Wymóg rażącej niesprawiedliwości nie oznacza jednak, aby miało ono być niesprawiedliwe jedynie dla oskarżonego, lecz obejmuje także sytuację, gdy owa niesprawiedliwość godzi w dobro wymiaru sprawiedliwości. Wskazuje na to zresztą sama stylizacja omawianego przepisu, skoro nie różnicuje on środków odwoławczych w aspekcie ich kierunku, co oznacza, że dotyczy zarówno tych, które wnoszone są na korzyść oskarżonego, jak i wywiedzionych na jego niekorzyść, a przy tym w obu wypadkach, gdy owa niesprawiedliwość jest dostrzegana poza granicami wynikającymi z zakresu zaskarżenia lub z podniesionych zarzutów. Różnica sprowadza się jedynie do tego, że na podstawie art. 440 k.p.k. Sąd odwoławczy może samodzielnie zmienić wyrok tylko wtedy, jeżeli czyni to na korzyść oskarżonego, gdyby zaś miało to skutkować na jego niekorzyść, może jedynie wyrok ten uchylić. Uchylenie to następuje wówczas na niekorzyść oskarżonego na podstawie apelacji wniesionej w tym właśnie kierunku, tyle że poza jej granicami i zarzutami. Tym samym w postępowaniu ponownym nie działa tzw. pośredni zakaz reformationis in peius, o jakim mowa w art. 443 k.p.k. (uzasadnienie przytoczonego powyżej postanowienia SN z 6 czerwca 2013r.). Nie budzi wątpliwości, że wszelkie doprecyzowane obrażenia powstały w wyniku pobicia z dnia 9 marca 2012 roku, a biegły je tylko nazwał. Zakresu opinii doprecyzowującej obrażenia i nazywającej je, też nie kwestionowano. Nie ulega też wątpliwości, że opisane obrażenia wywołały chorobę realnie zagrażającą życiu pokrzywdzonego. Uprawniało to Sąd do zastąpienia znamienia „zazwyczaj” znamieniem „realnie”, w odniesieniu do choroby jaką wywołało pobicie. Zarzut obrońcy oskarżonego P. S. jest zatem nieuzasadniony. Wynikało to nie tylko z przytoczonego poglądu Sądu Najwyższego, ale także z wiążącego stanowiska Sądu Okręgowego, który uchylając orzeczenie wskazał, że należy poprawnie określić znamiona, wedle ustawy obowiązującej w chwili czynu i tak też się stało.

W realiach rozpoznawanej sprawy wątpliwości podnoszone w apelacji przez obrońcę P. S., nie są wątpliwościami w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k. W świetle utrwalonej judykatury wynikająca z zasady domniemania niewinności zasada in dubio pro reo (art. 5 § 2 k.p.k.), ma zastosowanie tylko wtedy, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, pozostają w dalszym ciągu niewyjaśnione okoliczności. W takiej sytuacji niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Wówczas wybiera się wersję, która dla oskarżonego jest najkorzystniejsza, choć

nie wyklucza to tego, że mogło być inaczej, ale nie zdołano tego ustalić w sposób stanowczy. Skuteczne posłużenie się przez skarżącego zarzutem naruszenia przepisu art. 5 § 2 k.p.k. może przynieść skarżącemu oczekiwany efekt jedynie wówczas, gdy zostanie wykazane, że orzekający w sprawie Sąd rzeczywiście miał wątpliwości o takim charakterze i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Dla zasadności tego zarzutu nie wystarczy zaś zaprezentowanie przez stronę własnych wątpliwości co do stanu dowodów. Dodać także należy, że przepis art. 5 § 2 k.p.k. wprost odnosi się do istnienia wątpliwości przy ustalaniu stanu faktycznego po stronie Sądu orzekającego. O naruszeniu tego przepisu można zatem mówić wówczas, gdy Sąd, ustalając, że zachodzą nie dające się usunąć wątpliwości, rozstrzygnie je na niekorzyść skazanego [wyrok SN z 6.06.2014., V KK 358/13, Prokuratura i Prawo 2014/9/5]. Taka zaś sytuacja nie miała miejsca w rozpoznawanej sprawie, a zatem brak było podstaw do skutecznego podnoszenia zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. W istocie apelacja stanowi jedynie polemikę z dokonaną przez Sąd trafną i logiczną oceną dowodów. Skarżący domagają się ich odmiennej oceny korzystnej dla oskarżonych, nie wskazując żadnych rzeczowych argumentów, które podważałyby ocenę przedstawioną w części motywacyjnej wyroku. Jednak dokonanie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób odmienny od oczekiwań stron procesowych, nie stanowi naruszenia przepisów art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. Dlatego też zawartej w apelacji argumentacji, nie sposób podzielić. Wszystko co ustalił Sąd, było jasne i w zasadzie niewątpliwe, zatem nie było potrzeby rozstrzygnięcia wątpliwości, gdyż te wyeliminowano na etapie oceny dowodów.

Nie doszło także do złamania zakazu reformationis in peius przy okazji nałożenia na nich w okresie próby dozoru kuratora. Poprzedni wyrok skazujący zaskarżono na niekorzyść co do kary, więc mogła ona być surowsza, mogła nawet mieć charakter bezwzględny, zważywszy na drastyczne działanie i spowodowane obrażenia ciała. Jeśli zatem zamiast możliwej do orzeczenia kary bezwzględnej, Sąd orzekł karę w zawieszeniu i z dozorem kuratora, to trudno się tu dopatrywać pogorszenia sytuacji oskarżonych. Tego rodzaju kara była i tak dużym ukłonem w ich stronę, jeśli się przyjrzymy obrażeniom ciała pokrzywdzonego. Kurator ma monitorować, czy będą przestrzegali porządku prawnego i czy zasłużyli na dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia kary, jakie ich spotkało ze strony Sądu Rejonowego.

W takim stanie rzeczy, Sąd Odwoławczy na podstawie art. 437 § 1 i § 2 k.p.k., art. 438 pkt 1, 2 i 3 k.p.k. i art. 456 k.p.k. orzekł jak w sentencji.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k., a o opłacie za drugą instancję na podstawie art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych.

O wynagrodzeniu pełnomocnika z urzędu, Sąd Okręgowy orzekł po myśli § 17 ust. 2 pkt 4 w zw. z § 4 ust. 1 w zw. z § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu [Dz. U. z 2015r., poz. 1801].